

Anne White, *Polish Families and Migration since UE Accession*,
The Policy Press, Bristol 2011, ss. 266.

Otwarcie brytyjskiego rynku pracy dla obywateli krajów A8³ w 2004 r. skutkowało napływem znaczącej ilości imigrantów pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej. Dominującą grupę stanowią Polacy. Ich obecność wywołała zainteresowanie w Wielkiej Brytanii, które odbija się w wypowiedziach polityków, w mediach, a także publikacjach naukowych. Te ostatnie charakteryzują się różnym poziomem – od miernych po wybitne. Do wyróżniających się należy opracowanie autorstwa Anne White, będącej pracownikiem naukowym uniwersytetu w Bath, pt. *Polish families and migration since EU accession (Polskie rodziny i migracja od przystąpienia do Unii Europejskiej)*.

Opracowanie podzielone zostało na 10 części. Pierwsza z nich to *Wstęp (Introduction; s. 1-25)*. Poprzedza ją *Lista wykresów i tabeli (List of figures and tables; s. IV)* i *Podziękowania (Acknowledgements; s. V)*. Kolejne części to: 2. *Postkomunistyczna Polska: przemiana społeczna i migracja (Post-communist Poland: social change and migration; s. 27-38)*; 3. *Utrzymanie w małych miastach (Small-town livelihoods; s. 39-60)*; 4. *Lokalna kultura migrowania: przymus i ofiara (Local migration cultures: compulsion and sacrifice; s. 61-72)*; *Lokalna kultura migrowania: możliwości i „czynniki warunkujące” (Local migration cultures: opportunities and ‘pull factors’; s. 73-89)*; 6. *Migracja rodziców z i bez dzieci (Parental migration with and without children; s. 91-114)*; 7. *Emocjonalny wpływ migracji na społeczność w Polsce (The emotional impact of migration on communities in Poland; s. 115-135)*; 8. *Integracja ze społeczeństwem brytyjskim (Integration into British society; s. 137-168)*; 9. *Bycie Polakiem w Anglii (Being Polish in England; s. 169-195)*; 10. *Powrót do Polski (Return to Poland; s. 197-224)*; 11. *Zakończenie (Conclusions; s. 225-236)*. Opracowanie zamykają trzy aneksy. Pierwszy dotyczy osób, z którymi przeprowadzono wywiady, drugi to kwestionariusz używany w czasie wywiadów, a trzeci to zestawienie danych demograficznych dla Bath, Bristolu, Frome i Trowbridge pochodzących ze spisu ludności z 2001 r. (*Appendix 1: The interviewees; s. 237-238; Appendix 2: The opinion poll; s. 239-240; Appendix 3: 2001 Census data for Bath, Bristol, Frome and Trowbridge urban areas; s. 241*). Po aneksach podano *Bibliografię (Bibliography; s. 243-258)* i osobowo-rzeczowy *Indeks (Index; s. 259-266)*.

³ Kraje, które w 2004 r. zostały członkami Unii Europejskiej bez Cypru i Malty.

Celem opracowania Anne White jest zbadanie przyczyn masowej emigracji Polaków, w tym polskich rodzin, do Wielkiej Brytanii, która ujawniła się po 2004 r. Autorka nie ogranicza się jedynie do przestrzeni brytyjskiej, lecz stara się poznać funkcjonowanie przybyszów w ojczyźnie, szukając odpowiedzi na pytanie o czynniki warunkujące podjęcie decyzji o emigracji. Jednocześnie bada, w jaki sposób Polacy zachowują się po przyjeździe do Wielkiej Brytanii.

Masowe imigrowanie rodzin z krajów unijnych jest w Wielkiej Brytanii nowym zjawiskiem. W drugim kwartale 2007 r. szacowano, że zamieszkiwało tam 170 tys. polskich dzieci (poniżej 19 lat). Przełożyło się to na to, iż w 2008 r. stanowiły one w brytyjskich szkołach największą grupę wśród nowo przybyłych.

W ramach przeprowadzonych badań autorka zrealizowała 115 wywiadów z Polkami – 82 w Polsce i 33 w Anglii. Skorzystała także z opinii informatorów, badań kwestionariuszowych przeprowadzonych w Polsce, a także własnych obserwacji poczynionych jako nauczyciel języka angielskiego. Przywoływanie wypowiedzi osób, z którymi były przeprowadzone wywiady, ma na celu spojrzenie na rzeczywistość emigracji „oczyma przybyszów”. Głównymi tematami opracowania są takie kwestie, jak: strategie utrzymania się, migracja kulturowa, sieci społeczne, transnarodowość, integracja i repatriacja (s. 1–2).

W części drugiej opracowania *Polish Families...* autorka prezentuje specyfikę społeczności polskiej emigrującej do Wielkiej Brytanii. Zwraca uwagę, że transformacja gospodarcza w postkomunistycznej Polsce wygenerowała dwie zasadnicze grupy – tych, którzy na niej skorzystali, i tych, którzy stracili. Obie grupy można przyporządkować przestrzennie w ramach „Polski A” i „Polski B” (s. 27–28).

White dokonuje przeglądu ruchów migracyjnych w powojennej Polsce do 1989 r., w ramach których kierunek brytyjski nie miał większego znaczenia. Specyfiką emigracji w latach 1989–2004 było zarobkowanie za granicą a wydawanie pozyskanych środków w kraju. Sytuacja ta zmieniła się po 2004 r. Zdaniem autorki na popularność emigracji do Wielkiej Brytanii i Irlandii wpłynął fakt, że coraz więcej Polaków posługuje się językiem angielskim – w 1996 r. było to 40% populacji, a w 2008 r. – 80% (s. 30–32).

Głównym powodem decyzji o emigracji było wysokie bezrobocie panujące w Polsce. Ci, którzy zdecydowali się na emigrację, to nie tylko – jak się chętnie powtarza – młodzi, samotni, wysoko wykształceni, dobrze znający język angielski i pochodzący z wielkich miast Polacy. Okazuje się, że 75% przybyszów to ludzie, którzy nie legitymują się wyższym wykształceniem. 41% z nich zamieszkiwało miasta liczące poniżej 100 tys. mieszkańców a 31% tereny wiejskie. White podkreśla, że bycie singlem u Polaków jest zjawiskiem krótkotrwałym – wielu z nich zawiera małżeństwa, gł. w polskim środowisku, a następnie płodzi dzieci. Na ilość polskich dzieci mają znaczący wpływ ci Polacy, którzy decydują się na emigrację całymi rodzinami (s. 33–35).

Emigracja jest tematem, który jest podejmowany przez kościelnych dygnitarzy. Zdarzają się głosy wysoce krytyczne. White przywołuje kazanie

abp. Szczepana Wesołego wygłoszone w 2007 r. w czasie mszy św. dla kobiet i dziewcząt pielgrzymujących do Piekar Śląskich. Wesoły skrytykował Polki, które pracując za granicą, godzą się na poniżenie i upokorzenie. Odnosząc się do Wielkiej Brytanii stwierdził, że wielu Polaków pozostawia rodziny w kraju i – pomimo wyższego wykształcenia – decyduje się na pracę jako kelnerzy czy pomywacze. Wesoły pytał: „Czy kilka dodatkowych euro jest ważniejsze od rodziny?”⁴.

Kwestia migracji była okazją do gier politycznych. Np. ze strony „Gazety Wyborczej” analizowano powody do emigrowania chętnie osadzając je w kontekście rządów Jarosława Kaczyńskiego (s. 35).

Sami emigranci traktowali decyzję o wyjeździe jako coś normalnego. Osoby, z którymi White robiła wywiady, pochodzą z Grajewa (województwo podlaskie) i Sanoka (województwo podkarpackie), a więc obszarów najintensywniej doświadczonych współcześnie ruchami migracyjnymi. Ich zdaniem godnym potępienia jest fakt, że w kraju nie mogą się utrzymać. Dlatego emigracja wydaje się naturalną odpowiedzią na panującą sytuację gospodarczą (s. 35-36).

Polakom pod względem finansowym żyje się różnie. Do tego zagadnienia White odnosi się w części trzeciej pt. *Small-town livelihoods*. Wskazuje, że ci mieszkający w większych miastach, do których zalicza również Trójmiasto, na ogół są zadowoleni. Problemy ujawniają się w małych miastach i na wsi. Strategią dnia codziennego tam mieszkających jest – co autorka tłumaczy czytelnikom – *kombinowanie* (s. 39.41). Miasta, do których się odnosi – Grajewo i Sanok – naznaczone są bezrobociem, które wyraźnie przekracza polską przeciętną. Trudno jest tam dorobić. White przywołuje pielęgniarki, które próbują poprawić sytuację finansową odwiedzając w domach chorych i robiąc im zastrzyki. Przy tej okazji pada kuriozalne stwierdzenie, że w Polsce dożylną aplikację leków przedkłada się nad metodę doustną (s. 46).

Na wsi i w małych miejscowościach obok tego, że trudno tam znaleźć pracę, to często jest ona niepewna. Rozwiązaniem mogłoby być dojeżdżanie do większych miejscowości. Okazuje się jednak, że koszty podróży są na tyle wysokie, że jest to nieopłacalne. Trudne pod względem finansowym byłoby przeprowadzenie się do większych miast – wiązałaby się z tym konieczność wynajęcia mieszkania, a co za tym idzie znaczne wydatki (s. 46-53).

W Wielkiej Brytanii ważnym źródłem dochodu są zasiłki dla rodzin wychowujących dzieci. Pomimo że system zasiłków funkcjonuje również w Polsce, to korzysta z niego mniej niż połowa rodzin. Aby otrzymać pieniądze na dzieci, trzeba być bardzo biednym. Ich wysokość w wielu wypadkach ma „symboliczny” charakter (s. 56-57).

W Polsce różne czynniki warunkują decyzję o emigracji oraz jej kierunek. Temu zagadnieniu White poświęca czwartą część opracowania zatytułowaną *Local migration cultures: compulsion and sacrifice*. Polacy w większości

⁴ Cyt. za: Powołanie małżeńskie i rodzinne, „Nasz Dziennik” 2007, nr 193, s. 6.

decydują się opuścić ojczyznę z powodów finansowych. Kierują się do krajów, które są popularne w ich miejscu zamieszkania. Autorka podaje jako przykład mieszkańca Grajewa, który chciał wyjechać do USA i to pomimo tego, że odmówiono mu kilkakrotnie wize. Negatywnie odnosił się do pomysłu pracy w Niemczech, gdyż jego zdaniem to kraj, do którego wyjeżdża się z zachodniej Polski. Są też i tacy, którzy decydują się obrać „nietradycyjny” kierunek, szukając w ten sposób nowych możliwości (s. 61-62).

Środki pieniężne pozyskane za granicą Polacy przeznaczają na różne cele. Ich ambicją jest przeciętność – życie normalne, na godnych warunkach (s. 62-63.65). Jednym z ważnych powodów zarobkowania za granicą jest zakup mieszkania. Polacy – inaczej niż Brytyjczycy – preferują kupowanie mieszkań na własność. To jedna z przyczyn mniej intensywnej mobilności w stosunku do społeczności brytyjskiej. Polacy chętnie inwestują w rodziny. Są w tej kwestii gotowi do wyrzeczeń. Do tego nawiązuje podtytuł: *Migration by parents as self-sacrifice (Migracja rodziców jako samoofiara*, s. 70). Umożliwienie dzieciom dobrego startu w dorosłość to priorytet wielu rodziców (s. 70-71).

Polskie rodziny emigrują do Wielkiej Brytanii wg podobnego schematu. Temu zagadnieniu poświęcona została szósta część pt. *Parental migration with and without children*. Ze względów finansowych do pracy za granicą wyjeżdża ojciec, do którego po pewnym czasie, z reguły nie dłuższym niż 11 miesięcy, dołącza żona i dzieci. Powodem wyjazdu członków rodziny pozostających do tej pory w Polsce jest pragnienie zaspokojenia emocjonalnych deficytów życia rodzinnego. Decyzji o wyjeździe sprzyja pobyt żon w Wielkiej Brytanii w ramach wakacyjnych urlopów. W tym czasie mają one okazję poczuć się tam jak w domu, m.in. zawierają przyjaźnie z przebywającymi na emigracji rodaczkami (s. 106-107). White zwraca uwagę na naśladownictwo, które sprzyja podjęciu decyzji o połączeniu w Wielkiej Brytanii rodzin. Rodziny, które już to uczyniły, wpływają zachęcająco na te, które się wahają (s. 112).

Rozstanie związane z emigracją jednego lub obojga rodziców w wyraźny sposób wpływa na pozostawione w kraju dzieci. W polskich mediach, w opracowaniach naukowych, a także w politycznych wypowiedziach chętnie w tym kontekście używa się określenia *eurosieroty*. Do tego zagadnienia White odnosi się w siódmej części opracowania *Polish Families...*, które zatytułowano *The emotional impact of migration on communities in Poland*. Eurosieroctwo z reguły utożsamia się z patologią. Nie znajduje to potwierdzenia w badaniach. White przytacza dane z 2007 r., wg których w całej Polsce z powodu wyjazdu rodziców za granicę tylko 285 dzieci przebywało w sierocińcach (s. 118). Problemem eurosierot nie jest złe zachowanie, kłopoty w szkole, lecz cierpienie związane z koniecznością rozstania z rodzicami, które przekłada się na widoczny smutek. Np. dzieci, które objęte są opieką przedszkolną, chętnie szukają fizycznej i emocjonalnej bliskości pracujących tam osób (s. 123).

Emigracja dotyka nie tylko dzieci, lecz i dorosłych. Wielu z nich żali się, że straciło w ten sposób przyjaciół. Wprawdzie istnieje możliwość utrzymywania

kontaktu za pomocą takich portali społecznościowych jak np. *Nasza Klasa*, jednakże nie są one w stanie zrekompensować rozstania. Poszkodowanymi czują się starsi rodzice, których dorosłe dzieci wyjechały za granicę (s. 124-125). White zaznacza, że emigracja jest największym wyzwaniem dla pozostających w rozstaniu małżonków. Utrzymanie wspólnoty małżeńskiej na skutek fizycznego dystansu, a co za tym idzie intensywniej odczuwanej samotności, jest trudniejsze. W sytuacjach kryzysowych wybiera się chętnie dwa rozwiązania – albo rodzina łączy się za granicą, albo powraca się do kraju (s. 126-132).

Część ósma pt. *Integration into British society* otwiera drugi blok opracowania *Polish Families...*, w ramach którego autorka prezentuje funkcjonowanie najnowszej polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii. Stanowi ona tematyczną całość z częścią dziewiątą pt. *Being Polish in England*. Proces integracji stanowi interakcję grupy imigranckiej i społeczności przyjmującej. Czymś niezbędnym jest znajomość języka angielskiego. Ci, którzy mają wyższe wykształcenie, nie mają większych problemów komunikacyjnych. Inaczej jest z osobami, w tym z kobietami, słabiej wykształconymi. Większość z nich nie mówi w języku angielskim. White podaje, że 62% Polek nie zna języka angielskiego, a 14% posługuje się nim na podstawowym poziomie. Panaceum na braki lingwistyczne jest funkcjonowanie wśród rodaków, którego jednak negatywną konsekwencją jest izolowanie się od środowiska brytyjskiego (s. 138-140.148).

Ze strony polskiej słyszy się narzekanie, że Brytyjczycy traktują przybyszów z dystansem i z góry. Przywołana została postać Wiktora Moszczyńskiego, znanego „bojownika” o dobre imię Polaków w brytyjskich mediach. Zdaniem White problemy z akceptacją przybyszów częściej ujawniają się na terenach zdominowanych przez białych Brytyjczyków, głównie zaś na obszarach wiejskich. Zamieszkująca tam ludność nie ma większego doświadczenia współżycia z imigrantami (s. 146-148).

Polacy starają się nadrobić braki językowe. Sprzyja temu praca zawodowa w brytyjskim środowisku oraz będące w wieku szkolnym dzieci. Wspólne odrabianie lekcji jest dla wielu polskich matek okazją do nauki języka angielskiego. W wielu wypadkach dzieci stają się w tej kwestii „ekspertami” (s. 155-163).

W części dziewiątej White odnosi się do polskiego poczucia tożsamości. Jej zdaniem nie ma ono politycznego charakteru – Polacy nie podkreślają szczególnego przywiązania do Polski jako państwa. Trudno dostrzec silną identyfikację na przestrzeni kulturowej. Wprawdzie rodzice są świadomi, że Polakami będą aż do śmierci, to u ich dzieci nie jest to już takie oczywiste. Wielu Polaków dostrzega, że pomimo wielu różnic pomiędzy nimi a Brytyjczykami, jest także wiele podobieństw (s. 169-172).

Polacy starają się podtrzymywać kontakty z ojczyzną. Oglądają polską telewizję, dzwonią do krewnych i przyjaciół (telefon, komputer), a przede wszystkim zapraszają – gł. do pomocy przy dzieciach – babcie i dziadków (s. 177-179). Emocjonalny kontakt z ojczyzną realizowany jest poprzez polską kuchnię. Narzeka się na miejscową kuchnię dostrzegając jednocześnie,

że Brytyjczycy są otwarci na kulinarne nowości. Polska kuchnia jawi się dla wielu jako lekarstwo na tęsknotę za ojczyzną. White przywołuje opinię pewnej Polki – którą należy uznać za przesadzoną – nt. dbałości Polaków o jedzenie, w których domach obiady przygotowuje się od samego rana (s. 180–183).

Na kształtowanie się polskiej wspólnoty w Wielkiej Brytanii wpływ mają różne instytucje. W swym opracowaniu White zwraca uwagę na szkoły sobotnie. Zakładali je „starzy” emigranci, zakładają je i „nowi”. Nie stanowią one jedynie miejsca nauczania, lecz także okazję do znalezienia polskich przyjaciół. Odnosi się to do dzieci i do rodziców. Zdarza się, że po nieraz krótkim okresie działania zamyka się szkoły sobotnie (s. 184). Szkoda, że White raczej marginalnie traktuje polskie duszpasterstwo i jego integrującą rolę w stosunku do społeczności polskiej. Brakuje też wyeksponowania styku pomiędzy tym co kościelne a rodzinne w postaci świątecznej, w tym kuchennej, obyczajowości.

Na funkcjonowanie polskiej wspólnoty negatywnie wpływa jej wielkość. Napływ znaczącej ilości rodaków do Wielkiej Brytanii (również do miejscowości, w których polskie osadnictwo badała White – Bath, Bristolu, Frome i Trowbridge) sprawia, że egzystencja jednej polskiej wspólnoty nie jest możliwa. Powstają za to mniejsze, których członkowie nie są względem siebie anonimowi (s. 189).

Kwestii powrotów do Polski poświęcono przedostatnią część opracowania. Szacuje się, że wyjechała ponad połowa tych, którzy w latach 2004–2008 przyjechali do Wielkiej Brytanii z krajów A8. White zbadała, co wpływało na decyzję o powrocie lub pozostaniu na emigracji. Podjęciu decyzji o powrocie towarzyszyły przede wszystkim względy emocjonalne – tęsknota za ojczyzną oraz rodziną i przyjaciółmi, którzy pozostali w kraju. Marginalną rolę odgrywała sytuacja gospodarcza w Polsce. Ci, którzy decydowali się na powrót opierając się na sygnałach propagandowych płynących z kraju, dość szybko dochodzili do wniosku, że nie była to właściwa decyzja i wracali do Wielkiej Brytanii (s. 201–203). Okazją sprzyjającą powrotom były spędzane w kraju wakacje. Obserwuje się obecnie, że Polacy mieszkający w Wielkiej Brytanii coraz chętniej wybierają jako cel wakacyjnych podróży inne kraje niż Polska. Stanowi to sygnał osłabiania więzi z krajem rodzinnym (s. 217–220). Nie jest to zjawisko o charakterze unikatowym. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia wśród powojennych emigrantów, którzy chętnie spędzali wakacje w takich krajach jak Francja i Hiszpania.

W ostatniej części Anne White dokonuje podsumowania badań, które zaprezentowała w opracowaniu *Polish Families and Migration since UE Accession*. Wielce interesujące jest końcowe stwierdzenie dotyczące czynników wpływających na ruchy migracyjne Polaków. Autorka podkreśla, że najważniejszą tezę postawioną w opracowaniu jest stwierdzenie, że nieekonomiczne motywy dominują na wszystkich etapach podejmowania decyzji o emigracji. Błędny jest postrzeżenie dokonującego się procesu decyzyjnego jako prostej kalkulacji kosztów i zysków. W centrum decyzyjnym znajduje się przede wszystkim dobro dzieci.

Opracowanie Anne White zasługuje na słowa pochwały. Autorka prezentuje się w nim jako znawczyni tematu. Korzysta z informacji pozyskanych w ramach wywiadów, lecz jednocześnie potrafi się wobec nich w naukowy sposób zdystansować. Unika ujawniającej się obecnie manieri, aby zdobyte wiadomości dodawać i dzielić po to, by następnie zaprezentować je w postaci „średniej arytmetycznej”. Na słowa uznania zasługuje dbałość autorki o zachowanie poprawnej pisowni tekstów pochodzących z języka polskiego, w tym o używanie liter typowych dla polskiego alfabetu. Współcześnie nie jest to w świecie zachodnim normą. Interesująca jest okładka książki, na której znajduje się fotografia małomiasteczkowego blokowiska z Polski. Domy są kolorowe a ich otoczenie jest zadbane. Można mieć nadzieję, że opracowanie *Polish Families...* zostanie pozytywnie przyjęte przez brytyjskich i polskich czytelników.

Ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański